



PulsDnia

Jak tygrys może uniknąć pułapki

Żeby Polska nie przestała gonić bogatszych krajów, przedsiębiorcy muszą iść pod prąd – radzi Indrek Neivelt z CEED Institute. ▶4-5

Polska może uciec do

Gospodarki naszego regionu stanęły na rozdrożu. Albo ugrzęzną w stagnacji i wpadną w rozwojową pułapkę, albo w dobrym tempie będą gonić Zachód



Jacek Kowalczyk

j.kowalczyk@pb.pl ☎ 22-333-99-38

Nasza gospodarka ma za sobą dwie dekady bardzo dynamicznego rozwoju. W latach 1992-2011 PKB Polski росł średnio o 4,4 proc. rocznie, co oznacza, że przez 20 lat zwiększył się realnie o 137 proc. Być może to jeszcze za mało, by nazwać Polskę gospodarczym tygrysem, ale dokonany postęp cywilizacyjny jest niezaprzeczalny. Przez dwie dekady przepaść zamożności między Polską a średnią unijną skurczyła się o około jedną trzeciej – nasz PKB na mieszkańca to obecnie 64 proc. średniej unijnej wobec około 35 proc. 20 lat temu.

Czy ten sukces jest do powtórzenia w kolejnych dekadach? Wszystko zależy od tego, czy uda nam się ominąć pułapkę, w którą wpada większość gospodarek będących na naszym etapie rozwoju.

Brama dla wybranych

Chodzi o tzw. pułapkę średniego dochodu. To zjawisko zdiagnozowane niedawno przez trzech ekonomistów (Barry'ego Eichengreena z Uniwersytetu Kalifornijskiego, Donghyuna Parka z Asian Development Bank i Kwanho Shina z Uniwersytetu Koreańskiego w Seulu). Wykazali, że zdecydowana większość gospodarek rozwijających się osiąga w pewnym momencie punkt zwrotny. Kraje te, zaczynając z niskiego poziomu cywilizacyj-

Gospodarki z wciśniętym hamulcem

Kraj	Rok	Wzrost przed*	Wzrost po*
Austria	1974	4,9	2,2
Dania	1965	5,4	2,8
Finlandia	1974	5,3	1,8
Francja	1974	4,4	1,6
Hongkong	1992	6,1	0,9
Izrael	1996	3,7	-0,1
Japonia	1992	3,7	0,2
Korea Płd.	1997	7,2	2,2
Norwegia	1996	4,0	1,6
Portugalia	1996	3,6	0,4

*średni roczny wzrost PKB z siedmiu lat przed wskazaną datą, **średni roczny wzrost PKB siedem lat po wskazanej dacie
Źródło: National Bureau of Economic Research, „When fast growing economies slow down”.
Większość rozwiniętych gospodarek świata ma za sobą moment przelomowy. Przez długi czas rozwijały się szybko, ale nagle z różnych powodów traciły impet i już właściwie nigdy później nie były w stanie osiągnąć dawnej dynamiki.

nego, przez długi czas szybko się rozwijają, ale nagle znacząco spowalniają.

– Gospodarki dość łatwo stawiają pierwszy krok, czyli wychodzą z biedy. Zrobienie drugiego kroku, czyli wejście do grona gospodarek rozwiniętych, jest już znacznie trudniejsze. Tylko niewielkiej grupie państw udało się dołączyć do tego elitarnego klubu – tłumaczy Ignacy Morawski, główny ekonomista Polskiego Banku Przedsiębiorczości.

Silny wzrost gospodarczy, wynikający jedynie z nadrobienia zaległości w stosunku do bogatszych, nigdy nie trwa wiecznie.

– W pewnym momencie kraj musi zmniejszyć zależność od importowanej technologii i zacząć samemu inwestować we wzrost produktywności. Inaczej doświadcza znaczącego spowolnienia – zaznacza Ignacy Morawski.

Polska oraz cała Europa Środkowa i Wschodnia zbliżają się właśnie do tego przelomowego punktu. Wchodzą w okres, w którym będą ważyły się ich losy na lata: czy wpadną w pułapkę średniego dochodu i będą musiały zadowolić się wzrostem na poziomie 1-2 proc., czy może ominą to zagrożenie i nadal będą rozwijały się w tempie zbliżonym do 4 proc.

Nowe rozdanie

Według ekspertów, którzy wzięli udział w seminarium zorganizowanym przez CEED Institute, uniknięcie pułapki będzie dla gospodarek naszego regionu trudne, ale nie niemożliwe. Należy skoncentrować się na kilku obszarach, które w obecnych warunkach mogą podnieść konkurencyjność gospodarek. Po pierwsze, stworzyć grunt pod innowacyjność polskich firm.

► WIECZNIE GONIONY KRÓLICZEK:

Niedawno wydawało się bezsporne, że skoro gonimy Zachód, to kiedyś się z nim zrównamy. Dzisiaj, zwłaszcza po ostatnich kryzysowych latach, to już wcale nie jest pewne. Może się okazać, że gonienie będzie trwać w nieskończoność – mówi Indrek Neiveit, właściciel funduszu Trust IN. Według Marty Golonki z CEED Institute, jeśli chcemy rozwijać się szybciej niż zachodnia Europa, musimy stworzyć nowe przewagi konkurencyjne, np. przez rozwój innowacyjności i przebudowę systemu kształcenia.

[FOT. WM]



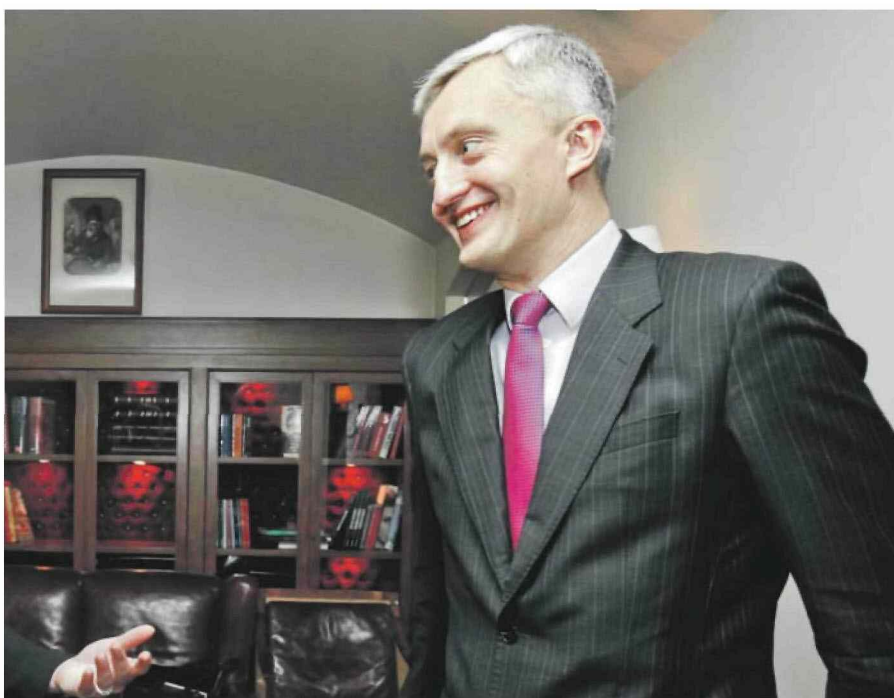
Musimy zacząć tworzyć technologie, a nie tylko je kopiować.

– Polska nauka potrzebuje zupełnie nowego modelu funkcjonowania. Musi on przede wszystkim promować badania, które wspierają przedsiębiorczość, oraz wspierać budowę sieci powiązań między nauką a biznesem – mówi Daria Gołębiowska-Tataj, wykładowca Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej.

Ponadto źródłem długotrwałego wzrostu gospodarczego mogą być drzemące od lat – zwłaszcza w Polsce – rezerwy rynku pracy.

– Musimy zwiększyć wskaźnik zatrudnienia. Abyśmy mogli nadal szybciej się rozwijać, większa część społeczeństwa musi brać udział w tworzeniu wzrostu gospodarczego – mówi Daria Gołębiowska-Tataj.

przodu



Chodzi np. o aktywizację kobiet, osób po 50. roku życia czy przesuwanie zasobów pracy z rolnictwa do innych, bardziej wydajnych sektorów. Ponadto ważna jest sama aktywność i kreatywność przedsiębiorców.

– Atut taniej siły roboczej już nie wystarczy. Szefowie firm naszego regionu muszą szukać nowych szans, przełamywać stereotypy. Zaprzyjaźniony przedsiębiorca produkuje stroje sportowe w Estonii, ale sprzedaje je bogatym Chińczykom. To jest kompletnie pod prąd, ale w tym przypadku sprawdza się świetnie. Takich nisz musimy szukać – radzi Indrek Neiveit, właściciel funduszu Trust IN, członek rady programowej CEED Institute.

Jak zaznacza Paweł Świeboda, szef demoesEUROPA, bez tej twórczej energii

przedsiębiorców nigdy nie uda nam się dogonić Zachodu.

– Ogromny zapał przedsiębiorców sprawił, że z impetem wyszliśmy z komunizmu i przez dwie dekady tak się rozwinęliśmy. Ta energia ostatnio nieco w naszym biznesie osłabła, ale ciągle jest jej dużo – mówi Paweł Świeboda.

Czym jest CEED

CEED to inicjatywa, która ma promować gospodarczą siłę Europy Środkowej i Wschodniej (od Central and Eastern Europe Development) oraz wspierać rozwój regionu. Pomysłodawcą akcji jest Jan Kulczyk, właściciel Kulczyk Investments, a wspiera ją m.in. Bonnier Business, wydawca „PB” i siostrzanych gazet w regionie.